

# RH-, Cudze potrzeby

Nie mam powodów żeby zmienić cudze potrzeby  
Wiem jak tą drogę przebyć sam  
/4x

Może dogadasz się na jaka sumę  
Ja nie poniemaju jedno ucho nie rozumiem  
W tym pojebanym kraju odbierają ci szacunek  
Kto na nielegalnym haju za to psie mnie skuje  
Nie szacuje szans nawet, znam sprawę  
Liczbę dzienną, akta i tą starą babę  
Z dała od szmaty, ślepy i kulawy trzymaj mnie  
Nie odpuszczaj jak ten miejski stres  
Niue słuchaj jak nic nie słyszysz  
A kiedy trzeba to najlepiej odstawa Staff  
Jakie życie takie mamy długopisy  
Wiec nie zmusicie mnie do niczego, nie jestem niewolnikiem zła  
Jeden strzał, jeden moment  
Mówię ci: połam karty sim i nie zostawimy po sobie nic  
Nie twój biznes co nam z tego gówna przyjdzie  
Lepiej dal nas im dłużej będziecie o tym myśleć

Nie mam powodów żeby zmienić cudze potrzeby  
Wiem jak tą drogę przebyć sam  
/4x

Każdy dzień jest jak, kto by w to uwierzył  
Miejskie bagno wciąga na dno  
I to nawet nie wiesz kiedy  
Próbujesz przebić głową mur to salut  
Zostanie po nas gruz na butach nosze kurz  
W kieszeni mam twój ogień w głowie czarny kosmos  
Spadam swobodnie w dół spokojnie możesz zamknąć okno  
Spokojnie ziomboi nie takie upadki mam na koncie  
Mam spadochron  
I tylko tak czuje prawdziwa wolność

Leży padlina ślina cieknie  
Mordę wóda wygina  
To jakieś dziwne miejsce  
Prawie zapominam że 7 jest na szczęście  
Ale zostaw ten kapelusz nie zdejmuj go nie chcę  
Mój dom jak serce to jedyne pewne miejsce  
Na syfa nie zejdem jak następny w kolejce  
Nie ważne nie grozi Jednak przechodzi pojęcie  
Co się w głowie może rodzić na zakręcie  
Ta, ta

Nie mam powodów żeby zmienić cudze potrzeby  
Wiem jak tą drogę przebyć sam  
/4x